

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

O pobycie NN. Cesarstwa Ich Mość w stolicy Czech zawiera Gazeta Praska z d. 20. sierpnia wiadomości następujące:

N. Pan raczył się w d. 17. zajmować sprawami państwa. N. Pani zaś rano całkiem nie spodzianie, w towarzystwie W. Burgrabini ogłądała dom podrzutek na Hradku i instytut głuchoniemych, popołudniu instytut opatrzności i zatrudnienia dla dorosłych ciemnych, i kazała się o urządzeniu onegoż dokładnie zawiadomić. W obudwóch pierwszych instytutach mało było dzieci i wychowaućców z powodu dnia niedzielnego i feryj. Za to rozmawiała N. Pani zmałocierzyńską troskliwością z ciemnymi, rozpoznała wszystkie części tego wzrastającego instytutu dobroczynności najtroskliwiej i okazawszy teraźniejszemu przełożonemu instytutu swoje najwysze upodobanie, opuściła dom wśród czułych podziękowań ubogich ciemnych.

W d. 18. znajdowali się NN. Cesarstwo na nabożeństwie w kościele katedralnym. Z południa około godz. 4 wyjechali na przejazdkę po mieście przez Targowicę końską, lecz takową dla dęszczy musieli skrócić.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 17. sierpnia. —

Głos jw. radczy stanu Lubowidzkiego, zastępującego dyrektora głównego skarbu, na posiedzeniu publicznem władz towarzystwa kredytowego ziemskiego w d. 1. sierpnia r. b.

Z polecenia dyrektora głównego prezydującego w komisji rządowej przychodów i skarbu, i w jego zastępstwie, rozpoczynając dzisiejsze wasze prace, panowie, mam sobie za prawdziwy zaszczyt przewodniczyć zgromadzonemu władzom instytucji, która tak ważne dla kraju naszego położyła zasługi.

Z obcego kraju przemieśliśmy na rodzinną ziemię ten szcep, który i tam nie zbyt dawno wzrósł, i w krótkim czasie obfite wydał owoce. Jenijusz Fryderyka W. stwarzając system towarzystwa kredytowego właścicieli ziemskich,

zniósł tę różnicę, jaka zachodziła między najgłówniejszém dotąd bogactwem ziemi, a wzrastającym przez rozszerzenie się przemysłu i handlu bogactwem ruchomem. Mobilizując przez listy zastawne część nieruchomego majątku, wskazał znękanym klęskami wojny właścicielom ziemskim, jak wśród najkrytyczniejszego położenia w własnych siłach potrzebną pomoc znaleźć możemy. I u nas dla zaradzenia potrzebom właścicieli ziemskich polecił błogosławionej pamięci cesarz Alexander, zaprowadzić towarzystwo kredytowe ziemskie. Naśladowanie nie zawsze za sobą pomyslnie skutki prowadzi, ale w wykonaniu woli najwyższej, przyswajając polskiej ziemi tę ważną instytucyją, umiano zgłębić jej zasady, i trafnie do położenia kraju, i charakteru mieszkańców zastosować.

Sposób ustanowienia szacunku dóbr, który obok wszelkiego dla wierzyciela bezpieczeństwa w udzielaniu pożyczki żadnej nie dopuszczał zwłoki; urządzenie ściągania należności, które przy wszelkiej dla dłużnika względnosci, przez stopniowe, lecz niechybne środki, pewność wpływu w oznaczonych terminach zapewnia; zapewnienie wypłaty wierzycielom na przypadek nawet chwilowego nieuiszczenia się właścicieli ziemskich; organizacyja wreszcie władz towarzystwa, która, każdej z nich właściwe przepisując granice, wszelkim szkodliwym zapobiegła kollizyjom; wszystko to, panowie, silnie przyczyniło się do wzrostu, i pomyslnosci towarzystwa kredytowego. Były jednak i w tej mierze różne do zwalczania trudności. Przy zawiązaniu się przed siedmią laty towarzystwa zaledwie za czterdzieści miljonów złotych zażądano od niego pożyczki, i trzeba było znakomitej pomocy rządu, aby towarzystwo za istniejące można było uważać. Wkrótce jednak światło prawdy rozprószyło chmury przesądów; pomnażała się co raz więcej liczba przystępujących, aż nareszcie ujrzeliśmy towarzystwo w tym świetnym pomyslnosci stanie, że nie tylko samo przez się utrzymać się potrafi, nie tylko będzie mogło wypłacić się skarbowi publicznemu z zaciągniętego przy pierwszym zawiązaniu się długiem.

ale nadto zdoła przysposobić pieniężny zapas, posłużyć mogący bądź na nadzwyczajne wypadki, bądź na rychłjsze umorzenie wypuszczonych w obieg listów zastawnych.

Przyznać należy, że ten szybki wzrost, i pomyslnosc towarzystwa kredytowego ważne dla całego kraju pociągnęły za sobą skutki. — Przeszło dwieście milionów złotych, martwych dotąd kapitałów, zaczęły z rąk do rąk przechodzić i wewnętrzną cyrkulacją ożywiać.

Użyte bądź na kupno dóbr, bądź na ulepszenie gospodarstwa, bądź na rozmaitego rodzaju przedsięwzięcia, wsparły rolnictwo, podniosły przemysł, rozszerzyły handel; instytucja ta ułatwiła założenie banku, dopomogła do sprzedaży dóbr narodowych, przyczyniła się do ustalenia porządku finansowego. W niej nareszcie, po nieszczęsnych wypadkach, których byliśmy świadkami, i klęskach, które za niemi nastąpiły, liczni jeszcze obywatele znaleźli źródło pomocy i ochronę od grożącego im zupełnego upadku.

Panowie! Z upłynionem półroczem kończy się ważna w towarzystwie epoka; odtąd bowiem już do niego właścicielom ziemskim przystępować nie wolno. Tym sposobem towarzystwo nie już nowe zobowiązania zaciągać, ale tylko z zaciągniętych wywieźć się będzie. Nie wiele jednak przez to zmniejszą się prace władz towarzystwa, i ciągłej wazszej gorliwości, ciągłego poświęcenia się wymagać będą. Daliście ich dotąd liczne dowody, a postępując dalej tąż drogą pod sterem utalentowanego i czcigodnego prezesa dyrektora, wywiążecie się godnie z położonego w was przez współ-obywateli zaufania, i zasłużyte sobie potralicie na względy monarchy, który dobroczynną tę instytucją, ciągle wysoką swoją zaszczyca opieką.

Kraków.

Komisja do reorganizacji Wolnego Miasta Krakowa przez trzy NN. Opiekuńcze Dwory zesłana, reskryptem do senatu wydanym, mianowała prezesami: Do sądu III. instancji jw. Piekarskiego, byłego wice-prezesa appellacyjnego, kawalera orderu Ś. Stanisława. Do sądu II. instancji jw. Mąkolskiego, dotychczasowego prezesa trybunału. Do sądu I. instancji jw. Bartynowskiego, byłego senatora i profesora prawa rzymskiego w uniwersytecie jagiellońskim. Sędziami zaś III. instancji w. Józefa Krzyżanowskiego, dotychczasowego prokuratora przy trybunale I. instancji, i w. Andrzeja Kalinkę, prokuratora przy sądzie appellacyjnym. Zostawiając mianowanie na inne wakujące posady

sądowe władzom kraju, to jest: izbie reprezentacyjnej i senatowi rządzącemu, co do której z prawa należy.

Senat rządzący w Krakowie ogłosił przypomnienie, że poddani trzech Opiekuńczych Dworów, którzy pragną objąć jakowy urząd w Wolnym Mieście Krakowie, powinni posiadać na to od swego rządu pozwolenie.

Rossyja.

Tygodnik petersburski z d. 8. (20.) sierpnia zawiera manifest cesarski z d. 1. t. m. względem naboru rekrutów treści następującej:

1) Uczynić w całym państwie nabór rekrutów, po czterech tysiąca dusz, z wyłączeniem gubernij: Astrachańskiej, Woroneżskiej, Ekaterynosławskiej, Połtawskiej, Saratowskiej, Słobodzko-Ukraińskiej, Tauryckiej i Chersońskiej Bessarabii, Gruzji, ziemi wojska dońskiego i obwodu kaukaskiego.

2) We wszystkich tych guberniach, ziemi wojska dońskiego i kaukaskim obwodzie, (oprócz Bessarabii i Gruzji) wypadających na niniejszy nabór rekrutów liczyć w niedoborze, do czasu oddzielnego rozrządzenia.

3) Rokrutów, już oddanych w skutek manifestu naszego, 15. kwietnia b. r. wydanego w guberniach: Wieleńskie, Wołyńskie, Grodzieńskie, Kijowskie, Mińskie, Podolskie i obwodzie Białostockim, stosownie do tegoż manifestu zaliczyć tym gubernijom przy terażniejszym zaciągu, i przeto uważać powinność ich w tym zaciągu za już wypełnioną.

4) Zaciąg rozpocząć wszędzie, gdzie ma mieć miejsce, od d. 1. listopada, a ukończyć do 1. stycznia przyszłego 1834 roku.

5) W ogólności odbyć ten nabór na zasadzie zatwierdzonej przez nas w d. 28. czerwca 1831 roku ustawy o rekrutyzowaniu, i rozporządzeń oddzielnego ukazu, danego wraz z niniejszym rządzącemu senatowi,

Portugalija.

Korrespondent dzieł. *Morning Herald* donosi o wszystkich dawniejszych zdarzeniach w podobnym sposobie jak *Times*, mianowicie o przejściu generała Molellos do Dom Pedra w 3000 ludzi. Potem dodaje: »Wojsko, z którym książę Terceira zamysła wyruszyć przeciw Oporto, wynosi 10,000 ludzi. Sądzą, że tam połączy się z nim większa część wojska Dom Miguela. Oblężeni nie obawiają się żadnego więcej ataku. Generał Bourmont cierpiał jeszcze w skutek rany, którą odniósł w d. 25. lipca. Dom Miguel ma być w Braga, wszakże nie masz pewnych wiadomości o jego te-

rażniejszem miejscu przebywania. Żadna wiadomość tą drogą odebrana nie każe wierzyć, aby Hiszpanija zamyslała a interwencyt, chociaż potwierdza się, że znaczny korpus wojska posunął się aż na granice. Goniec, przybyły na statku parowym, przyniósł depesze od Dom Pedra do lorda Palmerstona. Przybycia Dony Maryi do Lizbony spodziewają się w drugiej połowie sierpnia. Admirał Napier ogłosił za dobrą zdobycz statek parowy Jérzy IV., zakupiony niedawno w Anglii przez agentów Mignela.

Globe dodaje do powyższych wiadomości: »Wielkie jest podobieństwo do prawdy, że nie będzie więcej krwawej walki w Portugalii. Przybywszy Dom Pedro do Lizbony oddał nuncjusza i patrijarchę, jako sprawców i podżegaczy ostatniego przywłaszczenia; zawiadomił oraz jezuitów, że wykonywać będzie ustawy, które wyganają jezuitów z Portugalii. Pani Juramenna została przez niego w klasztorze osadzona. Ta podeszła dama sprawiła przez swoje korespondencyje z Angliją w roku 1828 to, że ówczesny rząd angielski miał postanowić nie sprzeciwiać się stanowczo nadwergężeniu zobowiązań przez Dom Miguela danych, i pomijać to nawet, co zmarły król nigdy sobie nie przebaczał, że złamał osobiste i dobrowolne przyrzeczenia, które był dał Jérzemu IV. — Drugi dowódca po jenerale Molellos przystał do sprawy Dony Maryi, i sam jenerał, stojący w Salvertaria, jak się domyślają, pójdzie niebawem za jego przykładem. Zbrojna policyja przeszła na stronę królowej, a wojsko regularne pod księciem Terceiry tworzy bardzo znaczną siłę. O Dom Miguela nie masz tu wiadomości.«

Wielka Brytania i Irlandyja.

Posel austryjacki, baron Neumann, wyjechał w d. 10. b. m. z Londynu i udał się na stały ląd. *Courier* z d. 13. namienia o wieści, która się powszechnie na giełdzie rozeszła, że Dom Miguel w towarzystwie kapitana Elliot przybył w d. 11. wieczorem na pokładzie statku parowego »Lord of the Isles« do Coves, a nawet że już stanął w Londynie. *Albion* pisze przeciwnie: »Przyjaciele Dom Pedra, rozważywszy, przekonują się, że przywiezione przez okręt William IV. wiadomości nie są tak pomyslnie, za jakie je mieli w pierwszym uniesieniu. Pokazuje się, że Dom Miguel nie uciekł ani do Hiszpanii ani do Włoch, ani wyładował do Coves, jak mówiono. Przeciwnie bowiem utrzymują, że, nie lękając się niczego, bawi w Braga, i że ostatnia klęska wzmocniła w nim postanowienie, udźrzeć jeszcze raz na miasto Oporto, którego posiadanie mogłoby mu przy-

wrócić równowagę w stracie, poniesionej przez poddanie się Lizbony.«

W d. 13. b. m. rozeszła się na giełdzie londyńskiej wieść, że marszałek Bourmont przybył do Coves, a *Albion* mniema, że przynajmniej jakaś znamienita osoba musiała przybyć z Portugalii, co zapewne dało powód do wieści o przybyciu Dom Miguela i hr. Bourmont.

Podług *Globe* bardzo mocno grasuje cholera w Londynie, i rząd, wiedząc z dawniejszych doświadczeń, że wszystkie starania mało pomagały, nie chciał z początku żadnych przedsiębrać środków, lecz w końcu widział się być do tego zniewolony przez kroki obcych mocarstw.

Na posiedzeniu izby wyższej w d. 5. sierpnia przyjęto nieznaczne odmiany do poprawki w bilu względem świeckich posiadłości kościoła irlandzkiego. Izba zamieniła się potem w wydział względem bilu wschodnio-indyjskiego i przyjęła pierwsze 38 klauzul.

Na posiedzeniu izby niższej w d. 5. sierpnia rozpeczęł p. O'Connell południowe posiedzenie pytaniem: czyli w skutek nowszych zdarzeń w Portugalii, jest zamiarem rządu uznać niezwłocznie Donę Maryją jako prawą królową Portugalii? Lord Althorp odrzekł, iż wynika z obrotu spraw Portugalii widocznie, że Dom Miguel nie jest tak popularny, jak ze wszech stron utrzymywano. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Tymczasem zacny i uczony członek uważy, że ministrowie wśród terażniejszych okoliczności nie mogą dać stanowczej na to pytanie odpowiedzi.

Na posiedzeniu izby wyższej w d. 6. b. m. zapowiedział margr. Westminster, iż na początku przyszłego posiedzenia, jeźliby żaden z znacznych lordów tego nie uczynił, wnieśnie znowu pytanie względem emancypacji Żydów, jakoteż wniosek do zniesienia głosowania przez pełnomocnictwa.

Morning Herald umieścił teraz miejsce z mowy kapitana Napier, którą miał podczas ostatnich wyborów parlamentowych, jako kandydat, do wyborców w Portsmouth, i w której skreślił swoje usługi krajowi następującymi słowy: »W ciągu mowy mojej byłem zapytany, kto jestem właściwie? Powiem wam: Jestem kapitan Charles Napier, dowodziłem przed 25 laty na brygu Recruit w Indyjach Zachodnich, i miałem zaszczyt wytrzymać przez 24 godzin ogień trzech okrętów liniowych francuzkich, ściganych przez eskadrę angielską, z której większa część była za niemi pięć do sześć mil. Wstrzymałem ich tak długo, dopóki jeden z nich, Hautpoll, nie został przez angielskie okręty wojenne Pompejus i Castor zabrany; reszta

uszyła, ponieważ lepiej żeglowały. Sir Alexander Cochrane, mój dowódca, posunął mię natychmiast na kapitana zabranego okrętu wojennego. Podczas oblężenia Martyniki odebrały rozkaz okręty Eolus, Kleopatra i Recruit zarzucić kotwicę w nocy między Pigeon-Island a główną wyspą, niedaleko zamku Edward, a nieprzyjaciel, który się obawiał ataku, spalił swoje okręty. Ze świtem zdawało mi się, że nieprzyjaciel opuścił zamek Edward, czemu jednak nie uwierzyłem; prosiłem, aby mi pozwolono rzecz rozpoznać, i wśród dnia wylądowawszy z pięcią ludźmi, dostaliśmy się na wały i zatknęliśmy chorągiew angielską. Na szczęście nie postrzeżono mię z zamku Bourbon, położonego z tamtąd o 300 kroków i panującego zamkowi Edward, i admirał Cochrane kazał, na wiadomość o tém, wylądować w nocy pułkowi i zamek osadzić; z kąd wymierzono mordercze przeciw nieprzyjacielowi. Mam w ręku list Sir Alexandra Cochranego, świadczący, że postępowanie moje w tój sprawie bardzo wiele ludzi oszczędziło i przyczyniło się istotnie do skrócenia oblężenia Martyniki. Później spotkało mię nieszczęście, albowiem francuzka korweta dała mi upominek; pierwszy wystrzał strzaskał mi udo i zwałił mi główny maszt. Nieprzyjaciel uciekł, lecz bandera angielska nie była splamioną. Powróciwszy do Anglii jako dowódzca Jasona, oddalony zostałem ze służby przez admiralicyją torysów; że nie mogłem znieść próżniackiego życia, odbywałem kampaniję jako ochotnik w wojsku portugalskiem; i znowu powtórnie byłem raniony. W bitwie pod Busaco byłem szczęśliwy, mojego walecznego przyjaciela i krewnego, pułkownika Napier, który tu obok mnie stoi, a który podówczas w twarz był postrzelony, unieść z placu boju. Ale Busaco nie było ostatni plac boju, na którym krew swoją przelęwał, pod Korunną mianym był za zabitego i tylko sześciu ranami ocalił życie. Za powrotem do Anglii umieszczony zostałem na okręcie »Thames« i posłany na morze Śródziemne. — Gdybym mógł przywołać tutaj mieszkańców neapolitańskich brzegów morskich, musieliby zaświadczyć, iż od Neapolu aż do Faro nie ma punktu, gdziebym nie zostawił po sobie pamiątki, a zabrałem przeszło sto łodzi kanonijerskich i okrętów kupieckich. Miałem zaszczyt z okrętami Thames i Furieuse wcisnąć się do małej zatoki Pozza, silnie uzbrojonej, i zanim nieprzyjaciel przyszedł do siebie z przestachu, zdobyłem wyspę bez żadnej straty. Potém umieszczono mię na okręcie Euryalus, i byłem szczęśliwy spotkać się z dwoma francuzkiemi fregatami i jednym

szonerem, które zmusiłem uciekać do Korsyki, przyczem jeden okręt, zapędzony ku brzegom, rozbił się. Z morza Śródziemnego posłano mię do Ameryki; a gdyby tu był mój przyjaciel sie James Gordon, powiedziałby wam, jak wypełniłem moje powinność w długiej i mozolnej służbie płynąc do góry rzeką Potomaka; powiedziałby, że Euryalus w strasznej burzy utracił swój bogsriet i wszystkie maszty, lecz w dwunastu godzinach mógł znowu płynąć. W Aleksandryi zabraliśmy flotę, pomimo ognia bateryj; założonych niedaleko mieszkania wielkiego Washingtona, i w tój potyczce zostałem w kark raniiony. Gdy pokój nastąpił, dano mi połowę żołdu dopóki nie zostałem na nowo umieszczony na okręcie »Galatea«, którą dowodziłem lat trzy, i szcycić się mogę, że królowi i ojczyźnie wiernie służyłem. — Kapitan Napier jest w skutek ran odebranych kulawy, i pobiera jako *Outpensioner* (pensjonista szpitala greenwichskiego, bez mieszkania tamże) rocznej płacy 80 f. s. do innych swoich pensyj.

Hr. Jenison, nadwyzczajny poseł i pełnomocny minister króla bawarskiego, przybył do Londynu, dla zastąpienia barona Cetto, który niebawem zamysła udać się na ląd staty.

Okręt Thames, który przybył z Nowego Jorku, przywiózł gazety z ostatniego miejsca do dnia 10. lipca, a z Jamaiki do dnia 20. czerwca. Na tój wyspie, na wiadomość, iż rząd angielski właścicieli niewolników chce pozbawić własności bez wynagrodzenia i tylko pożyczą onym na 12 lat 15 milionów, tak była oburzona opinija publiczna, iż mieszkańcy ułożyli natychmiast następujący memoriał: Domagamy się od rządu zabezpieczenia przeciw przyszłemu mieszanu się co się dotyczy naszych niewolników. Żądamy, aby misyjonarze podlegli byli ustawom, jak im podlegają inni poddani króla. Żądamy takich odmian w naszych ustawach finansowych, aby nasza pomyślność zakwitła, a gdyby nam odmówiono wynagrodzenia, więc żądamy najpokorniej, aby wyspa Jamaika odłączona była od kraju macierzystego, i uwolniona od wierności ku koronie angielskiej; była mocną ogłosić się za niepodległą lub połączyć się z państwem, któreby ją pielegnowało i broniło, ale nie wysmiewało i niszczyło. W całej osadzie panowała naturalnie obawa, aby Murzyni nie wypowiedzieli posłuszeństwa. Statek pocztowy, który odpiął w d. 1. czerwca, musiał już przybyć do Jamaiki po odejściu tój wiadomości, a że przywozi poprawiony plan ministrów, podług którego osadnikom zezwolono na 20 mil. jako wynagrodzenie za uwolnienie niewolników, za-

tém spodziewać się należy, że się umysły uspokoją.

Dzielniki londyńskie, dla zrobienia charakterystyki pp. O'Connell i Cobbet, udzielają następujących wzajemnych wyrażeń tychże przeciw sobie nawzajem: — Pan O'Connell rzekł w grudniu 1828 o panu Cobbet: »Żałuję bardzo, że uszy tego zgromadzenia, przez wymiennie owego okrutnika Cobbeta zostały obrażone. Po wszystkich hańbach, jakich się ten nikczemnik dopuścił przeciw publicznej przyzwoitości, przeciw wszelkiemu wewnętrznemu uczuciu, przeciw dobrej sławie, ten potwór jeszcze raz powrócił dla zakrwawienia serca tych wszystkich, którzy mają udział w losie niegdy Johna Bric. Grożono katolickiemu małżonkowi tym potworem, jakby ciężką karą przedmiotem nieludzkich i obmierzłych żartów największego okrutnika, który kiedyś shałbił wiek i naród. Jeżeli powiedzą temu zgromadzeniu, że na naganę takiego kłamcy, takiego żyjącego paszkwiłu ludzkości — ma uważać, to ja utracę cierpliwość. Oby imię téj bestyi — bo człowiekiem nie chcę go nazwać — nigdy nie było już w tém zgromadzeniu wspomniane! — W marcu 1829, Cobbet wyraził się jak następuje względem O'Connella: Trzy lata potrzebowałem, dla rozpoznania głębi obłudy, fałszywości, bezwstydnosci i politycznej niewierności O'Connella. Z trudnością przychodzi mi dostatecznie wyrazić, jak do niewierzenia podły jest ten człowiek. Chcę go uczynić wzgardzonym w całej Irlandyi. Jest ón przy swém głupstwie razem i szelmą, przytęmiony obłudnik, największy tchórz, bezsumienisty i bezwstydnym samochwał. Nie ma wcale zasad w tym gburze, nie ma ten żadak najmniejszego uszanowania dla prawdy. Oszukiwać i podchodzić ludzi, i żyć z oszukaństwa, to jest całą jego sztuką. Z tém wszystkiém, gdy jaszczur wyziada na nas jad trucizny, nie odpowiadamy wtedy perorami; nie, lecz kijem lub kamieniem witamy ten gad. Gdyby O'Connell tak blisko mnie się znajdował, podobnieżbym mu odpowiedział. Popęłnił ón względem mnie największą zbrodnię, której mu nigdy nie przebaczę, dopóki nie otrzymam zadosty uczynienia.«

Francyja.

Król postanowieniem swoim z d. 14. sierpnia rozkazuje, aby ministeryjum wojny, zaświadczane tymczasowicie przez generała hr. Sebastianiego, sprawowane było aż do powrotu marszałka Soult przez ministra marynarki, hr. Rigny.

Podług *Journal des Debats* gotuje się Donna Maryja wyjechać do Brestu, gdzie siędzie na okręt i popłynie do Lizbony.

Dzień. *Echo du peuple*, wychodzący w Poitiers, donosi, że z poruszenia, panującego nieustannie pomiędzy szlachtą i duchowieństwem zachodnich departamentów, i tajemnych schadzek, jakie między nimi bywają, jakoteż z pokazania białej chorągwi, zatkniętej na kilku punktach Wandei, widać jasno, że legitymiści chcą jeszcze raz zrobić powstanie, skoro książę Bordeaux dojdzie wieloletności.

Podług najnowszych wiadomości powszechna była mowa w Paryżu o pojedynku, który miał nastąpić w d. 11. między pułkownikiem Gallois a redaktorem dzieła *Figaro*, panem Nestorem Rocqueplan. *Figaro* w ostatnich czasach Karola X. znany jako niebezpieczny przeciwnik ówczesnego rządu, który w pierwszych czasach rządu Ludwika Filipa był za najzaciętszymi republikanami, został pozyskany, i ten sam jerenit, Nestor Rocqueplan, przesładował dowcipnie liberalistów, utracił wszelką powagę, równie jak znany Barthelemy, który w tak dziwnym sposobie przeszedł nagle z jednego do drugiego stronnictwa. Jednakże położenie Barthelemiego usprawiedliwiał go poniekąd, albowiem był chory, we wielkiej nędzy o mal nie umarł z głodu, jak to sam ogłosił przed swoim przejściem, może aby do tego czytelników usposobił. N. Rocqueplan zaś ma być człowiekiem mającym. Pułkownik Gallois spotkał go w d. 9. b. m. na operze i powiedział mu zdanie swoje o sposobie w jakim *Figaro* wystawia codziennie w śmiešności nieszczerście pana Lafitte, i jak twierdził, okrywa go najnikczemniejszymi potwarzami. W zapale oderwał Gallois panu Rocqueplan czerwoną wstążkę, którą tenże otrzymał niedawno w nagrodę swoich zastug. Powstała walka. Gallois został uderzony laską w głowę i upadł. Pomimo nieznacznej rany wyzwał swojego przeciwnika na pojedynek na dzień 11. b. m.

Względem nowych politycznych pojedynków, w Paryżu mówi artykuł Korrespondenta Gazety Powszechnéj z Paryża z d. 12. sierpnia: Ponieważ to charakteryzuje stronnictwa, piszę wpanu obszerniej o dwóch politycznych pojedynkach. Pułkownik Gallois, i p. Nestor Rocqueplan pojedynkowali się wczoraj w lasku Meudon. Gallois, pozbawiony w prawej ręce użycia trzech palców, chciał się strzelać; przeciwnik jego obstawał za palaszem. Nakoniec zezwolił Gallois przeciw życzeniom swoich sekundantów. Rocqueplan został trzy razy lekko

raniony, raz w twarz pod oko, drugi raz w piersi, trzeci raz w rękę. Gallois raniony jest w prawe kolano. Chyrurg, przywołany przez jednego z sekundantów, oświadczył, że bój nie może dłużej trwać. Gallois proponował, miasto pałaszy użyć pistoletów, lecz ten projekt nie został przyjęty, ponieważ Rocqueplan na nowo oświadczył, że się nie będzie bił, tylko na pałasze, i odwoływał się na to, że przeciwnik jego dla rany w kolano nie może stać. Gallois chciał strzelać siędzący, lecz Rocqueplan obstawał za swoim, chociaż go wyzywał przeciwnik. Sekundantem Gallois był Guinard, były oficer zwinionej artylerji gwardji narodowej, Rocqueplana sekundantem był Leon Pillet, jerent dziennika paryzkiego, który równie jak Rocqueplan należał niegdy do stronnictwa ultraliberalnego, a później przeszedł pod chorągiew ministeryjalną. Ponieważ i dziennik, *Journal de Paris* jest przeciw republikanom w tém stanowisku jak również Figaro; przeto oświadczył Guinard, że powinien z sekundantem jego przeciwnika bić się o tę samą sprawę. Pillet wzbraniał się tego, jak się zdaje, iż obowiązał się rządowi nie wdać się w dalszą walkę. Tu oderwał mu Guinard równie wstążkę legii honorowej od sukni, schował ją do kieszeni i przyrzekł mu ją oddać, gdy mu da satysfakcyję. Na takie wyzwanie musiał Pillet przyjąć pojedynek; odbył on się w prywatnym ogrodzie (w Asnieres). Pillet został w szyję raniony. Guinard miał być dniem wprzód uwięziony. Pillet był wspaniały, zawiadomić o tém swojego przeciwnika, na co mu tenże dzisiaj oświadczył, że to, co naszo wczoraj między nimi, dotyczy się tylko ich politycznego honoru, i nie chciał osobistego honoru Pilleta obrazić.

Królestwo Obojęd Sycylii.

Giornale del Regno delle due Sicilie donosi pod dniem 10. b. m. Królew. parowy statek »Franciszek I.« pływac z Grecyi i Palermo, zarzucił onegdaj kotwicę w porcie neapolitańskim. Na onegoż pokładzie znajdowała się księżna Berry, siostra naszego króla i następcza tronu bawarskiego ze swoim orszakiem. Na tym samym okręcie powrócił książę Butera, upoważniony przez króla sycylijskiego do powinnowania królowi Grecyi wstąpienia na tron, i wręczenia mu wielkiego krzyża król. orderu Ferdynanda; poselstwo to przyjął król Grecyi

z wielką radością i książę Butera został upoważniony do złożenia swojemu dostojnemu Panu żywej podziękii od króla Grecyi.

Holandyja.

Gazety holenderskie piszą pod dniem 1. sierpnia: Nietylko miasteczko Gertruidenburg, jak król uchwalił, będzie utwierdzone, lecz i miasta Steenberg i Heusden powinny być wtwierdze zamienione. Niemniej Helmond i Eindhopen, za czasów hiszpańskich fortyfikowane, będą wałami otoczone, a w okolicy Tilburga wzniesiony zostanie mocny zamek. Utrzymują nawet, że później, w stronie południowo-zachodniej tej prowincyi, będzie mocnyszaniec usypany. Chociaż te rozporządzenia nie mogą być uważane za dzieła pokoju, wszelako jest wyraźnym dowodem, że nasz rząd zupełnie się zrzeka Belgijum, i tylko chce wnieść przedmurze przeciw tak niebezpiecznemu nieprzyjacielowi.

Dowiadujemy się, że obadwa obozy będą w dniu 9. pewnie zwinięte. Wszystko wojsko rozłożone będzie znowu na leżach.

Belgijum.

Zapewniają, że królowa Francuzów dała w darze 10,000 fr. dla nieszczęśliwych, dotkniętych powodzią na nizinach.

Minister wojny upoważniony jest tymczasowo do sprawowania obowiązków szefa jenerałcego sztabu, w miejscu zmarłego jenerala Deprez.

Niemcy.

Gazeta Spirska donosi z Landau z dnia 16. sierpnia: Dzisiaj wieczorem o godzinie 4. ukończyło się posiedzenie sądu przysięgłych, i oskarżeni, Wirth, Siebenpfeiffer, Hochdörfer, Scharpff, Becker, Rost, Eifler, zostali przez sędziów przysięgłych, we wszystkich onym przelożonych punktach, za niewinnych uznani. Scharpfa i Eiflera natychmiast uwolniono, reszta pięciu jest jeszcze w więzieniu, ponieważ oskarżeni są o przestępstwo przepisów sądu policyi poprawczej.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Die Kreuzritter in Egypten*, opera we 2 aktach.
Teatr polski. — W poniedziałek: *Szkola obmowy*, komedya w 5 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest: Nr. 35. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.